

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4

Ostrów (Wkp.), czwartek, dnia 18 września 1936 r.

Nr. 140

Zeznania świadków obciążają spiskowców z Kościana

LESZNO, 17. VI.

Rozprawa rozpoczęła się badaniem świadka Krupowicza, podkomisarza P. P. w Kościanie. Świadek zeznaje, że po jego przybyciu do Kościana z początkiem 1935 r., powiat pod względem politycznym był spokojny — mówi świadek — Dopiero od czasu wypadków krzywińskich mieliśmy moc roboty. Dowiedziałem się w styczniu 1936 r., że w Ionie Stronnicstwa Narodowego tworzy się tajna organizacja, jakkolwiek wiadomości były bardzo sprzeczne. Stwierdziłem później, że w Ziminie odbyła się przysięga, odebrana przez Antoniego Dudzińskiego. O tem zeznają świadkowie i oskarżeni. Następnie p. kom. Krupowicz opisuje znaną już z przewodu sądowego przysięgę na krzyż, bombę i karabin.

Na pytanie przewodniczącego odnośnie do sposobu przeprowadzania dochodzeń świadek zeznaje, że np. główny oskarżony Walkowski czuł się zupełnie swobodnie. Oskarżony przyznawał się stopniowo w miarę dostarczania dowodów.

— Kiedy spotkał się pan z nazwą „Zew“?

— To zeznali świadkowie, a później Walkowski przyznał się, że nadał organizacji taką nazwę. Wybrano do niej najpewniejszych członków stronnicstwa. Skolei świadek zeznaje, że bomby fabrykował Władysław Łuczak z Targowiska w powiecie leszczyńskim. Łuczak początkowo kręcił, ale w miarę napływających dowodów zaczął się przyznawać.

W czasie zeznań świadka sąd przegląda podreżnik chemii Duchowicza, którego używał Łuczak. Na pytanie przewodniczącego, czy jest możliwe, by oskarżeni byli słuchani po 48 godzin bez jedzenia, świadek kategorycznie temu zaprzecza. Żaden z oskarżonych nie żalił się, że działa mu się krzywda. Protokoły podpisywali bez przymusu. Oskarżony Leśniak wzbraniał się podpisać protokołu, twierdząc, że się boi, gdyż go zabiją. Wszyscy oskarżeni najpierw przyznawali się, a potem zaprzeczali. Jak stwierdził — mówi świadek — działo się to dlatego, że oskarżeni mieli w więzieniu kontakt z ludźmi, którzy byli na wolności. W więzieniu znaleziono 13 „grypsów“. Odnośnie do zamachów bombowych świadek stwierdza, że wszystkie skierowane były przeciw prorządowcom, a żaden przeciw Niemcom.

Skolei zeznawali świadkowie: post. P. P. Kamieniarz i post. służby śledczej Wasiak. Ława obrońców i oskarżeni zasypują ich mnóstwem pytań. Atmosfera staje się bardzo gorąca, gdyż oskarżeni żalą się na rozmaite represje ze strony policji w czasie śledztwa. Świadkowie niektórym zarzutom zaprzeczają, a niektóre wiarogodnie tłumaczą.

Na ławie obrońców zasiadł dziś oprócz poprzednio wymienionych adwokaci Pietrowicz z Gniezna i Szczepkowski z Warszawy, pozatem aplikanci Niewiadomski i Warmański z Poznania. Ogółem więc występuje 8 obrońców.

Dalszy świadek Peciak, przyprowadzony z więzienia, kilkakrotnie już karany za kradzież, opisuje przebieg zebrania w Zieminie. Opisuje dalej, jak otrzymał bombę od osk. Domagalskiego z rozkazem rzucenia jej na zebraniu Zw. Strzeleckiego. Rozkazu tego jednak nie wykonał. Osk. Domagalski przeczy temu, jakoby dał Peciakowi bombę.

Sw. Kozica, członek Str. Nar. mówi mniej więcej to co jego poprzednicy.

Skolei zjawia się świadek dowodowy Biskupski, który oświadcza, że nie wie i w zupełności cofa swoje zeznania, złożone poprzednio w śledztwie. Świadek mówi, że był wprawdzie na zebraniu w Krzywiniu, ale nie nie słyszał, nie wie i cofa swoje poprzednie zeznania, ponieważ składał je pod presją. Zarządzono wobec tego odczytanie zeznań, złożonych przez świadka w śledztwie. Prokurator zarządza aresztowanie świadka za fałszywe zeznanie na tem skończyło się przesłuchiwanie świadków dowodowych.

Skolei zeznaje biegły dr. Tucholski z uniwersytetu poznańskiego, mówiąc o sile wybuchowej materiału, który znajdował się

dniach, w których rzekomo miały być tajne zebrania, osk. Szymański, Kostański, Sron, byli w ich towarzystwie, względnie pracowali u nich.

Sw. Bielewicz z Krzywina zeznał, że będąc na zebraniu S. N. w Krzywiniu usłyszał od jakiegoś mówcy, prawdopodobnie ze Smigła, że „tego z pod zegara trzeba usunąć“. W mniemaniu świadka dotyczyło to powiedzenie burmistrza Kabscha.

Ostatni ze świadków zeznawał biegły pirotechnik plut. Piątkiewicz z Poznania, który dał ekspertyzę z przeprowadzonych badań nad siłą wybuchową spreparowanych

w bombach. Biegły oświadcza, że jest to proch czarny, domowej roboty, jednakże o ile był umieszczony w rurze żelaznej, mógł mieć wielką siłę wybuchową.

Na tem sąd zarządził przerwę obiadową. Po przerwie obiadowej sąd zawiadzał 15 świadków, odwodowych. Sw. Hofler Jan z Kościana był naocznym świadkiem wybuchu bomby u bud. Szklarskiego. Sprawcy nie mógł poznać w ciemności.

Świadkowie: Marciniak, Pokrzywniak Kaczmarek Br., Schylf, Studziński, Andrzejewski, zeznawali na tę okoliczność, że w

Na czym żeruje agitacja komunistów

W ostatnich dniach widzimy zjawisko niezwykle dla naszych stosunków charakterystyczne: strajki... bezrobotnych. Wstrzymanie pracy przy robotach publicznych.

Formy, w których to się dzieje, są następujące: gdzieś, w jakimś powiecie, jakimś miasteczku, znajduje się falanga bezrobotnych. Przez ciężkie miesiące zimowe głodowali. Nadeszła wiosna. Zostały uruchomione roboty publiczne. Więc: budowa dróg, meljoracja gruntów, lub regulacja rzeki. Do robót tych przyjmowani są oczywiście w pierwszym rzędzie — bezrobotni. Praca trwa 6 dni w tygodniu, a zarobek dzienny 3 zł 20 gr. Oczywiście: jedyna okazja dla głodującej rodziny zaspokojenia najważniejszych potrzeb życiowych.

I oto, co się dzieje? Do roboty garną się z początku masowo wszyscy. Ale po kilku dniach poczynają się między nimi dziwne jakieś rzeczy: widocznie podnieca się ich z zewnątrz do oporu, włącza się w ich mózgi różne doktrynerskie hasła. Energia pracy słabnie i po kilku dniach rozwija się ruch strajkowy... Po porzuceniu pracy zaczynają się manifestacje, demonstracje, próby zatargów z władzami...

Taki jest przebieg tych niesamowitych „akcyj“, wszczynanych na... robotach publicznych przez... niedawnych bezrobotnych, niejednokrotnie tych samych, którzy parę tygodni wstecz demonstrowali pod hasłem: „Żądamy pracy i chleba“.

Czy mamy tu do czynienia z obroną świata pracy przed wyzyskiem kapitalistycznym, przed egoizmem przedsiębiorców, fabrykantów, ciężkiego przemysłu?

Bynajmniej. Roboty publiczne nie mają przecież nic z tem wspólnego. Roboty publiczne nie mają charakteru przedsiębiorstwa kapitalistycznego, obliczonego na zysk, czy wyzysk warstwy pracowniczej. Roboty publiczne przedsiębiorze się przeciw właśnie w tym celu, aby proletarijaci, pozbawieni pracy, dać chleb, dać możność nakarmienia głodnych dzieci.

Fundusze, przeznaczone na roboty publiczne, pochodzą z pieniędzy podatkowych. Łożą na te fundusze wszyscy, właśnie w tym celu, aby zmniejszyć klęskę bezrobocia.

A w chwili, gdy się to robi, gdy bezrobotnemu daje się możliwość godziwej pracy, zapewnia minimum egzystencji, ratuje z oteklania nędzy i głodu — w tej chwili staje za tym biedakiem zły duch i szepeje w ucho: porzuć pracę... zastrajkuj... przyłącz się do krzykliwej demonstracji, ha, nawet podejmij kamień z gościńca i cisnij nim, rozpetaj w okolicy nastroj niepokoju, sprowokuj starcia...

Wiadomo, kto jest tym złym duchem i dlaczego żeruje wśród najbardziej potrzebujących... To są agenci komuny.

Uświadamiają sobie oni dobrze, kto jest ich śmiertelnym wrogiem. Jest nim — praca. Tam, gdzie wrota, tam niema komunizm — powiedział w Sejmie premier gen. Składkowski. A tam, gdzie pleni się bezrobocie, tam żeruje wicherzyciel.

Komuniści postanowili przeszkodzić skutecznemu walce i rządowi i społeczeństwu z klęską bezrobocia, bo praca i dobrobyt to główny hamulec w ich destrukcyjnej robocie. I dlatego weigają masę proletariacką w wiry strajkowe i rozruchowe, wychodząc przytem z założenia, że im gorzej w kraju, im więcej nędzy i krwi ludzkiej — tem lepiej dla zamierzeń komuny.

Ale Polska bynajmniej nie ma zamiaru obojętnie przyglądać się tej robocie. Polska musi warstwę robotniczą odgradzić od żywiołów rozkładu.

Trzeba więc zaapelować do zdrowego instynktu samozachowawczego naszego świata pracy. Uświadomić go, komu właściwie służy, jeśli toleruje posiew komunizmu.

A z pewnością, po chwili namysłu i otrzeźwienia nasza rzesza pracownicza poczenie przedpędzić od siebie wysłanników „obcych agencur“.

NOWY GABINET BELGIJSKI



Po 19-tu dniach przesilenia rządowego, sformował się w Belgji nowy gabinet pod egidą van Zeelanda. W skład gabinetu weszło 6 socjalistów, 5 katolików i 4 liberałów.

Groźna sytuacja w Belgji

Bruksela, 17. VI. — Strajki w Belgji przybierają żmorny obrót, zwłaszcza w Liège. Miasto obsadzone jest silnymi oddziałami żandarmerji, która co pewien czas rozprasza musi tłumy strajkujących, gromadzących się na ulicach. Tramwaje i autobusy są nieczynne. Strajk generalny w górnictwie, który początkowo objął obszary wallońskie, rozszerzył się na całe belgijskie zagłębie węglowe.

LEODJUM, 17. VI. — Strajkujący przewrócili samochody ciężarowe z mlekiem, przeznaczonym dla szpitali. Żandarmerja kilkakrotnie szarżowała w różnych dzielnicach miasta. Siły policji i żandarmerji podwojono. Miasto jest patrolowane przez samochody z karabinami maszynowymi. Szereg sklepów zamknięto ze względów bezpieczeństwa. W wielkich magazynach trwają rokowania pomiędzy dyrekcjami a pracownikami. Strajk w metalurgji przybrał charakter powszechny. Fabryki, które dotychczas nie przyłączyły się do strajku — stanęły z polecenia dyrekcji.

BRUKSELA, 17. VI. — Dzisiaj rano pochód strajkujących skierował się ku „domowi ludowemu“, gdzie odbył się meeting pod golem niebem. Dzisiaj wieczorem w strajkujących fabrykach odbędą się zebrania lokalnych komitetów, które będą omawiały sprawę ogłoszenia strajku generalnego. Wobec tej ewentualności burmistrz Brukseli wydał do ludności odezwę, przypominającą przepisy zabraniające wszelkiego rodzaju zebrania. Burmistrz zapowiada, iż

przepisy te będą stosowane z całą surowością.

W Gand zastrajkowali robotnicy doku. Górnicy w kopalniach węgla przyłączyli się również do ruchu strajkowego. Warsztaty metalurgiczne stoją.

LEODJUM, 17. VI. — W godzinach popołudniowych sytuacja uległa zaostrzeniu. — Żandarmerja dokonała kilkunastu aresztowań. Grupy agitatorów usiłowały udaremnić wszelki ruch na mieście, zatrzymując pojazdy i przechodniów. Demonstranci usiłowali opanować składy węgla i zabudowania kolejowe. Żandarmerja kilkakrotnie szarżowała. W południe demonstranci obrzucili kamieniami aparaty sygnalizacyjne na moście kolejowym na linii Leodjum — Bruksela. Do południa aresztowano około 50 osób.

Gabinet angielski za zniesieniem sankcyj

LONDYN, 17. VI. — Reuter komunikuje: Na dzisiejszem porannem posiedzeniu gabinetu omawiano stanowisko W. Brytanji na najbliższej sesji genewskiej. Uchwalono w zasadzie zniesienie sankcyj i omawiano przeprowadzenie tej sprawy w sposób, który byłby do przyjęcia dla Ligi Narodów. Poza tem omawiano stanowisko, jakie zajmie rząd podczas jutrzejszej debaty w izbie gmin.

POŻAR ZAMKU KSIĄŻĘCEGO POD KOPENHAGA

KOPENHAGA, 17. VI. — W środę zrana w zamku Bernstorffshoeg w pobliżu Kopenhagi wybuchł pożar. W zamku tym mieszka książę Axel, kuzyn króla. Pożar zaważyli dwaj synowie króla i księżniczka

Małgorzata, jedna z sióstr zmarłej królowej Astridy. Zbudził ich dym. Wraz z matką zdołali oni uciec cało z zamku. Ks. Axel był nieobecny. Pożar zniszczył całe piętro zamku. Zarząd państwowy zapowiedział, iż

Radio opowie nam wszystko o olimpiadzie

Organizacja służby sprawozdawczej z zawodów

Tegoroczna Olimpiada letnia odbędzie się w Berlinie a więc stosunkowo bardzo blisko. Do Berlina możemy się z Wielkopolski dostać w ciągu kilku godzin. A jednak wiadomo, że pojedzie tam od nas tylko garstka wyjątkowo szczęśliwych ludzi. Cała ogromna reszta, interesująca się sportem, interesująca się zwłaszcza żywo losami polskich zawodników, którzy w tych zawodach wezmą udział, będzie skazana na relacje z drugiej ręki.

Na szczęście dzisiaj, w epoce telegrafu, telefonu i przede wszystkim radia, czekanie na te wiadomości nie będzie trwało długo. Przecież z zimowych zawodów w Parten Kirchen mieliśmy relacje przez radio niesłychanie szybko, a wyniki dochodziły do naszej wiadomości niemal równocześnie z ich ogłoszeniem na miejscu zawodów. Miejmy nadzieję, że w lecie — jeśli nie lepiej — to nie będzie z pewnością gorzej. Warto też już dziś uprzedzić szerokie koła miłośników sportu, że do należytej obsługi informacyjnej o Olimpiadzie całego świata przez radio czyni się w Berlinie już teraz gorączkowe przygotowania. Przewidziane jest 2.500 — 3.000 transmisji sportowych na wszystkie części świata.

Olimpijski dom radiowy

Większa część zawodów odbędzie się na boisku sportowego pola Rzeszy. Dlatego też umieszczono tam centralę radiową, rodzaj Olimpijskiego Pawilonu Radiowego, w którym szeregi pomieszczeń stać będzie do dyspozycji radioreporterów. Jądrzem tych instalacji są wzmacniacze i urządzenia do nagrywania płyt.

Sam stadion wyposażony został w 30 wzmacniaczy i kabin do nagrywania płyt, a

więcej więcej, niż ich posiada ogromny, dom radiowy w Berlinie.

Równocześnie będzie można nadawać 30 transmisji. Kabin do nagrywania płyt są tak urządzone, że radio-reporter będzie mógł za pomocą głośnika słyszeć swoje przemówienie, nie przeszkadzając przytem sąsiadowi. W ten sposób w każdej z kabin można wysłuchać każdej transmisji i montować z nich wspólne audycje.

Świetlna sygnalizacja

Automatyczny urządzenie rozmów międzyimiastowych zapewni szybkie nadawanie wiadomości i łączność 50 rozrzuconych po całym stadionie olimpijskim reporterów, techników, reżyserów i organizatorów transmisji, bądź to pomiędzy sobą, bądź też z urzędem pocztowym, bądź wreszcie z centralą radiową w Berlinie. Jednym słowem nie będzie ani jednego mikrofonu sprawozdawczego, któryby nie miał połączenia z innym albo też centralą.

Świetlne urządzenia sygnalizacyjne, które tak doskonale zdały egzamin na Olimpiadzie zimowej, zainstalowano i tutaj dla zagranicznych sprawozdawców radiowych. Za pomocą tych urządzeń będą mogli sprawozdawcy, dzięki umówionym sygnałom świetlnym, porozumiewać się z sobą z centralą i naodwrot.

Na głównym stadionie rozegrają się najważniejsze momenty Olimpiady, zawody lekkoatletyczne, rozgrywki w piłce nożnej itp. To też na tym stadionie koncentruje się zainteresowanie wszystkich krajów, które wysyłają do Berlina swoich sprawozdawców.

Rozmównice na trybunie prasowej

Na trybunie prasowej urządzą 17 rozmównic dla zagranicznych sprawozdawców.

Z kabin tych widać doskonale cały stadion, przyczem wyposażone są one wspaniale pod względem technicznym. W najbliższym sąsiedztwie Jury olimpijskiej będzie mogło pomieścić się doskonale czterech sprawozdawców radiowych, a w pobliżu meły przygotowano miejsca pod osiem mikrofonów sprawozdawczych. Poza tym umieszczono mikrofony i odpowiednie pomieszczenia dla sprawozdawców na obydwu wieżach Bramy Maratońskiej. W ten sposób każda faza walk będzie mogła być podana natychmiast do wiadomości słuchaczy, lub utrwalona na płycie.

Kulisy pola walki

Dla uchwycenia wszystkich odgłosów ze stadionów — krzyków zachęty, i poszczególnych fragmentów zapasów ustawiono w okrąg bieżni i stadionów specjalnie czułe mikrofony. Za pomocą odpowiednich urządzeń odgłosy ze stadionów docierać będą do kabin sprawozdawczych, jako tło akustyczne ich przemówień.

Na basenie pływackim umieszczono dziesięć stoisk mikrofonowych. Miejsca dla zagranicznych sprawozdawców przewidziane zostały na trybunie w pobliżu startu i meły.

Na terenie wejściowym, na Wieży Dzwonowej, na wysokości 30 metrów umieszczono 15 wzmacniaczy. Stoiska sprawozdawcze znajdują się tu na górnej trybunie wejściowej.

Punkt olimpijski transmisji radiowych

Na Forum sportowym stworzono możliwości sprawozdawcze dla 10 radioreporterów. Pod Berlinem w Grünau utworzono ważny punkt olimpijski dla transmisji radiowych zawodów wioślarskich. Jest tam wszystko przygotowane tak, że nawet jutro już można rozpocząć reportaże z zawodów z 8 punktów sprawozdawczych. Jak dowiadujemy się, na tę pasjonującą wszystkich sportowców świata Olimpiadę letnią w Berlinie wysłała Polskie Radio specjalną ekipę sprawozdawczą.

Charlie Chaplin zakończył podróż

Charlie Chaplin wrócił w tych dniach do San Francisco, po czteromiesięcznej podróży do Indji. Około 20.000 osób oczekiwało artystę w porcie, nie szczędząc mu owacji. W jego towarzystwie znajdowała się również Paulette Goddard, jego partnerka w ostatnim filmie.

Gdy jednak dziennikarze zapytali się Chaplina, czy wiadomość o jego ślubie jest prawdziwa, odpowiedział stanowczo, że nie ożenił się jeszcze. Ma ten zamiar, ale nie może oznaczyć terminu.

Chaplin, który jest obecnie zupełnie siwy, cieszy się doskonałym zdrowiem. Podczas podróży napisał nowy scenariusz do filmu, w którym oczywiście grać będzie główną rolę.

ZWIĄZEK POLSKI chroni dobro polskie i nawołuje do przestrzegania zasady: „Swoj do swego“ — ZWIĄZEK POLSKI osiedla mieszczan Poiaków — Pomóż i Ty! Poznań, ul. Pocztowa 27, tel. 12-28. Konto P. K. O. nr. 206.858.

Sprawy gospodarcze

Fundusz Pracy a rzemiosło

Odbyla się konferencja dyrektora Związku Izb Rzemieślniczych p. B. Sikorskiego z dyr. Funduszu Pracy min. Dolanowskim, na której omówiono szereg aktualnych spraw, związanych z działalnością Funduszu Pracy a kontaktującym z rzemiosłem. Między innymi dyr. Sikorski powołując się na złożone memorjały wystąpił o zasiłek dla Biura Organizacyjno-Handlowego Rzemiosła, które miało być użyte w celach: po 1-sze, usprawnienia i oświecenia produkcji warsztatów koszykarskich oraz po 2-gie, na akcje eksploatacyjne, prowadzoną przez Biuro Organizacyjno-Handlowe, a zmierzającą ku ustaleniu i wyznaczeniu tych okręgów, na których byłoby najbardziej wskazane zakładanie plantacji wikliny i ośrodków koszykarskich. Akcja ta będzie prowadzona w porozumieniu z Izabami Rolniczymi oraz z zainteresowanymi czynnikami administracyjnymi pod kątem widzenia pomocy ludności dla okręgów, dotkniętych szczególnie klęską bezrobocia. P. dyr. Dolanowski zapewnił, że odpowiednia suma na ten cel będzie przez Fundusz Pracy wyasygnowana.

Pozytywnie załatwioną została również sprawa zasiłku na wzmocnienie działalności naukowego Instytutu Rzemieślniczego w zakresie poradnictwa zawodowego.

Pod koniec konferencji omówiono sprawę udzielenia warsztatów rzemieślniczym gwarancji przez Fundusz Pracy przy dostawach zleconych przedsiębiorstwom przez instytucje państwowe w przypadku dostarczenia tymże przedsiębiorstwom odpowiedniej ilości surowca. P. dyr. Dolanowski życzliwie odniósł się do tego postulatu, co niewątpliwie wpłynie wydatnie na zwiększenie udziału rzemiosła w dostawach państwowych.

Apetyty rekinów przemysłowych

Apetyty różnych dygnitarzy przemysłowych są nieraz istotnie niezwykle. Świadczy o tem p. in. proces, jaki toczy się między byłymi dyrektorami śląskiej „Wspólnoty Interesów“ pp. Przybylskim i Sznapką a nadzorem sądowym tej instytucji. Proces wywniósł sąd, że nowy kierownik nadzoru sądowego „Wspólnoty Interesów“, inż. Kowalski, dążąc do osiągnięcia jaknajwiększych a koniecznych oszczędności, zarządził obniżkę pensji osób na kierowniczych stanowiskach. Obniżono więc m. in. także pensje obu dyrektorów, wynoszące po 8.500 zł (!) na 5 tysięcy zł miesięcznie. Oba panowie dygnitarze nie zgodzili się na tę obniżkę, uważając widocznie, że 5.000 zł miesięcznie jest sumą „poniżej minimum egzystencji“ i wnieśli skargi do sądu.

Dyrektor Sznapka prowadzi poza to proces z nadzorem sądowym „Wspólnoty Interesów“ spowodu zwolnienia go z obowiązków służbowych. Domaga się on mianowicie olbrzymiego odszkodowania, idącego w grube dziesiątki tysięcy złotych oraz dożywotniej pensji w fantastycznej wysokości.

Trzeba rzeczywiście niezwykłego apetytu, by 5.000 zł miesięcznie uważać za nie wystarczające uposażenie. Gdyby nie proces, świat nie domyśliłby się nawet jakie to „krzywdy“ dzieją się różnym dygnitarzom przemysłowym.

„KUBA DUSICIEL“ W LONDYNIE

zamordował już 4 kobiety

W osławionem Soho, dzielnicy Londynu, w której gnieźdzą się rozmaite męty i przestępcy, pokazal się zbrodniarz dusiciel, który atakuje tylko kobiety, i który zamordował już cztery.

Wszystkie morderstwa wykonane zostały w podobnych okolicznościach i w zupełnie jednakowy sposób. — Morderca dusił kobiety w ich mieszkaniach, przyczem charakterystycznym jest, że nie nie ukradł, pozostawiając pieniądze i kosztowności swych ofiar nieknięte.

Ofiarami tajemniczego dusiciela padły cztery kobiety lekkich obyczajów: dwie Francuski, Niemka i Angielka. Wszystkie zostały uduszone drutem od dzwonka elektrycznego. Specjalna brygada Scotland Yardu wszczęła energiczne dochodzenia. Nadinspektor policji śledczej Buxton, kierujący śledztwem, mówi:

— Wszystkie morderstwa popełnione na rozmaitych kobietach lekkich obyczajów w Soho, w ostatnich czasach, są do siebie podobne. Zapewne są dziełem zbrojnego. Mamy tu do czynienia z wypadkiem przypominającym krwawe czyny słynnego „Kuby Rozpruwacza“. Zbrodniarza nie łatwo znaleźć. Jest bardzo sprytny i nie pozostawia żadnych

śladów. — Wiemy tylko, że jest wysoki, szczupły, dobrze ubrany i prawdopodobnie należy do tak zwanego lepszego towarzystwa.

Być może, jest to człowiek, który prowadzi podwójne życie. W dzień jest solidnym, poważnym kupcem, — przemysłowcem, a może lekarzem, albo adwokatem, czy też urzędnikiem, a w nocy opanowany szałem i ogarnięty żądzą mordu, gnany tajemniczym nakazem podświadomości, popełnia straszliwe czyny.

Niedawno niejaka Dorota Raphael zgłosiła się na posterunek policji i zameldowała, że została napadnięta przez nieznanego, przyzwoicie ubranego mężczyznę, który przyszedł z nią do jej mieszkania. Mężczyzna chciał ją udusić, zaciskając jej ręce wokół szyi; ale udało jej się uwolnić z morderczego uścisku, narobiła alarmu i mężczyzna uciekł. Rysopisu napastnika nie mogła dokładnie podać, zaznaczyła tylko, że miał ręce delikatne, białe, nie spracowane, a na małym palcu lewej ręki pierścienek.

Policja prowadzi gorączkowe poszukiwania „człowieka z pierścionkiem“, przypuszczając, że jest to osławiony dusiciel. Opinia publiczna jest zanępkowana i pod adresem policji pada szereg niemilych uwag.

Janina Stefanowa Zakrzewska

SZALONA JANKA

45)

W sereu czuł ból, niemal fizyczny, nie wiedział co się z nim dzieje: odpowiadał na pytania, ścisnął podane dłonie, wręczał służbie napiwki — a w głowie szumiało mu jedno ciągle:

— Na zawsze... już nigdy...

— Gdybyśmy się przypadkiem czego o tej szalonej Jance dowiedzieli, doniesiemy panu natychmiast, rzuciła stojąca na ganku pani Podgórska.

— A może ją już pan w domu zastanie? dziewczyna jak wicher... co to dla niej znaczy Polskę w poprzek przejechać! Temperament, jak Boga kocham, aż miło! tubalnie śmiał się Podgórski.

Jędrak też się śmiał — ze zdziwieniem słuchał własnego śmiechu, taki mu się dziwny wydawał...

Pan domu spojrział na zegarek i zaczął wolać:

— Siadać, siadać! spóźni się pan na pociąg!

Ostatnie pożegnania, okrzyki — jakimś trafem — a może i nie trafem? — znalazły się rączki Liny w potężnych dłoniach młodego Mazura. Wyszeptał:

— Zegnam panią...

Podniosła nań żalodne, szafirowe oczy. — Nie mów pan do widzenia!

Potrząsnął głową, wskoczył do auta, które ruszyło w kłębach pyłu. Nie! nie powie do widzenia! taki biedak, jak on, nie będzie, nie może, nie powinien... ona jest bogata... niech mówią...

Bardzo sympatyczny chłopak, zapoinjował Podgórski, a zaraz potem, zwróciwszy się ku stajni, huknął: „Pawluuuk! konia“.

Nadbiegł wyrostek, prowadząc trochę ciężkiego deresza — dziedzic dosiadł go z dziwną jak na swoje lata i tuszę lekkością, poklusował w stronę bramy.

— Idę do pasieki — może pójdziesz ze mną, córeczko? zapytała matka, otwierając płócienną parasolkę.

— Dziękuję, mamusiu... trochę jestem zmęczona... pójde do siebie.

Ale zamiast do swojego pokoju, pobięła w głąb parku, nad staw — tam, gdzie ostatnie chwile z nim spędziła...

Rzuciła się na trawę, oparła głowę na splecionych rękach — usteczka wyły się żalownie, łyzy pociekły po buzi.

Pojechał! pojechał! i wyraźnie zapowiedział, że nie wróci...

Ale dlaczego?

Pomimo braku doświadczenia Linka dobrze czuła, że mu nie była obojętną... ileż to razy — niby nie patrząc — widziała jak ją pochłaniał wzrokiem... a jaki wyraz miały wtenczas jego oczy! Pomimo samotności dziewczyna zaczerwieniła się i zakryła twarz rękami.

Po chwili odjęła ręce od twarzy, zamysliła się.

Ale jeśli tak, to dlaczego...

Zasłuchiwała się w szum drzew otaczających, zapatrzyła na cudną letnią przyrodę, dyszącą zapachami w żarze słonecznym — uspakajala się powoli.

A może to było poprostu wzruszenie przy wyjeździe... bo dobrze widziała, że mu było żal wyjeżdżać... dlaczegożby się miał odrzekać przyjazdu?...

Naturalnie, naturalnie, wszystko będzie dobrze!

Otarła oczy, porawiła zmiętą trochę suknię i poszła do domu. Ze zwykłą sumiennością wzięła się do zwykłych domowych i społecznych zajęć, ale wszystko wydawało jej się takie jakieś jałowe... i obowiązki i rozrywki...

W nocy źle spała... dźwięczały jej ciągle w uszach pożegnalne słowa Jędrka:

— Zegnam panią...

Wsluchując się w dochodzące przez otwarte w powodu upału okno szmery sierpniowej nocy, lamala swoją biedną główkę nad tem, czy to miało znaczyć pożegnanie na zawsze? straszne słowo dla zakochanej! czy też to był taki sobie przypadkowy zwrot!...

Rano wstała bledziutka, z podkrążonymi oczami — chodziła mileżąca, przygnębiona, aż to zwróciło uwagę ojca.

— Linka źle nam jakoś wygląda... możeby doktora sprowadzić, powiedział do żony.

Westchnęła.

— Myślałam o tem, ale ona powiada, że nie jej nie jest, że to upały ją męczą.

— A może jej się trochę przykrzy tak samej z nami, dodała po chwili. Póki była Janka Molicka albo pan Żyznowski, zawsze była wesola.

— Wyprawimy zabawę z tańcami w lesie, zaproponował Podgórski.

Tymczasem w dwa dni po wyjeździe Jędrka Żyznowskiego zjawili się goście: stary Wawrzyniec meldował właśnie kolację, gdy za bramą rozległ się sygnał automobilowy i przed dwór zajechał wspaniały, straszliwie zakurzony samochód.

— Kto to może być? napewno nikt z sąsiedztwa... auto zupełnie nieznanego, zaciekawiał się Podgórski, biegnąc na ganek.

Z samochodu wyskoczyła znajoma męska postać.

— Tomek! a cóż za miły gość! panowie usalowali się z dubeltówki „a niech ci Pan Bóg da zdrowie, żeś do nas zajrzał! Chodźże, chodź... a kto tam jeszcze siedzi!“ usiłował wzrokiem przebiec coraz bardziej gęstniejący zmrók.

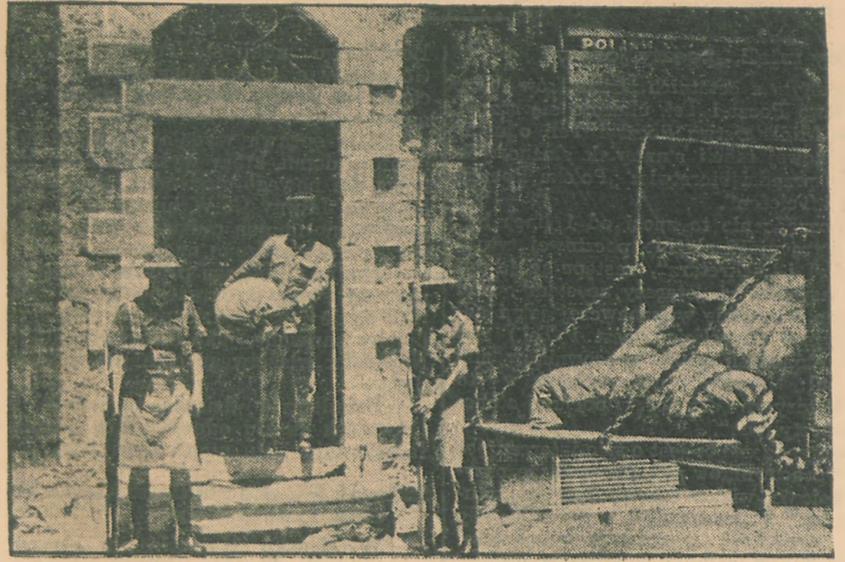
— To pani Hala Rahowska z Warszawy, która była tak niesłychanie uprzejma, że mnie tu przywiozła swoim samochodem... bo ja, wiesz Stefek, tylko konie i konie!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Aktualne zdjęcia ze świata



W ostatnich dniach czerwca 1916 r. rozpoczęła się jedna z najkrwawszych walk wojny światowej — bitwa nad Sommą. Wielka ofensywa francuska, mimo znacznych wysiłków aliantów nie odniosła wtedy spodziewanych rezultatów. — Na zdjęciu jedno z miast znajdujących się w pasie walk — zdruzgotane doszczętnie.



Spowodu nieustannych rozruchów, jakie trwają w Palestynie, urzędy pocztowe funkcjonują pod ochroną wojska. Szczególnie strzeżone są wszelkie transporty przesyłek.

Wyrok w procesie N. S. D. A. B. w Katowicach w sobotę

NSDAB gotowała się do wymordowania policji — Umundurowani oficerowie S. A. odbierali przysięgę od spiskowców

KATOWICE, 17. VI. — Wczoraj w 10-tym dniu rozprawy przeciwko członkom nielegalnej partii niemieckiej N. S. D. A. B. trybunał w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków. Jako pierwszy zeznał świadek Fr. Adamus, grafolog z Chorzowa, który będąc członkiem partii socjalistycznej został wydany z granic Rzeszy jako uciążliwy obywatel. W styczniu b. r. świadek zetknął się na terenie Chorzowa z działaczem N. S. D. A. B., Eisermanem, Glindą i Breneckem, którzy chcieli go wciągnąć do roboty partyjnej. Od nich dowiedział się on o podziale pracy w organizacji i o zadaniach poszczególnych grup miejscowych i zamieszkanych pozostających w kontakcie z N. S. D. A. B. i o przygotowaniu na wypadek wybuchu ruchawki na Śląsku polskim, której termin miał być również ściśle określony.

Świadek w związku z likwidacją N. S. D. A. B. był aresztowany, przebywał we wspólnej celi z Bednarskim, który mu udzielił dalszych informacji o wewnętrznej organizacji partii i zwierzył mu się, że wszyscy aresztowani członkowie N. S. D. A. B. mieli być w czasie doprowadzania ich na rozprawę uwolnieni siłą.

Ponadto Adamus zeznał — na podstawie słów Bednarskiego — że gdyby policja spisku nie wykryła, to już 17. marca 1936 organizacja zamierzała napaść na wszystkie oddziały policyjne na Polskim Górnym Śląsku i zgładzić niektórych policjantów („eine geabnallen“).

Gdy świadek w trakcie owych rozmów zapytał Bednarskiego, w jaki sposób organizacja dostalaby broń — Bednarski odpowiedział: „Es gibt doch eine grüne Grenze und im stiche gelassen werden wir nicht“.

Skonfrontowani z Adamusem oskarżeni usiłują wykrętnie podważyć siłę jego zeznań.

Po przerwie zeznał św. Ptok. Pracował on swego czasu na kopalni „Giesche“. Zwolnienie go z pracy znajomi jego Niemcy tłumaczyli jako „szykanę“ za to, iż jest Niemcem. Świadek tłumaczeniom tym wierzył. Jako Ślązaka-Polaka bolało go to. Postanowił udowodnić, iż jest Polakiem. Wie-

dząc o istnieniu N. S. D. A. B. postanowił iakt ten wykorzystać dla swojej rehabilitacji. Wtedy to świadek Ptok staje się konfidentem policji, wstępuje do organizacji, celem śledzenia jej działalności. Dostarczony przez Ptoka niezbitny materiał dowodowy umożliwił zdekonspirowanie N. S. D. A. B. i działalności głównych oskarżonych.

Św. Ptok zeznaje m. in., że z osk. Pilorzem poznał się w Murckach. Pewnego razu pojechał z Pilorzem, Wedekindem i Przyklingiem do Rokitnicy na Śląsku Opolskim. Odbywało się tam zebranie N. S. D. A. B. przy udziale 30 osób. Przysięgę odbierał umundurowany oficer S. A., który informował zebranych o celach organizacji i konieczności zachowania tajemnicy.

Skości świadek zeznaje, że wysyłano go do Bytomia do tamtej policji politycznej, przyczem podaje, że był około 6 razy u Himmla, któremu oddawał listy, wręczone mu przez Pilorza. Co było w tych listach napisane, świadek nie wie.

Były to prawdopodobnie raporty, które Pilorz przesyłał „tamtej stronie“ o N. S. D. A. B.

KATOWICE, 17. VI. — Dziś w 11-ym dniu procesu przeciwko członkom organizacji N. S. D. A. B. przemawiał prokurator. — Scharakteryzował on szczegółowo cechy zbro-

dni, jakiej dopuścili się oskarżeni, tworząc organizację, której zadaniem było wywołanie zbrojnej akcji na terenie polskiego Górnego Śląska w celu oderwania go od Macierzy. Rekapitulując szczegółowo przebieg przewodu sądowego, prokurator stwierdza, że oskarżeni mieli pełną świadomość celów organizacji N. S. D. A. P., co potwierdziło przyznanie się wielu oskarżonych do winy oraz zeznania świadków i liczne dowody rzeczowe w postaci korespondencji, list składkowych oraz spisu organizacji. Jedynie w stosunku do kilku oskarżonych zachodzi wątpliwość co do tej świadomości czynów przestępczych, a to ze względu na niski poziom umysłowy. Co do tych oskarżonych prokurator wnosi o zmianę kwalifikacji przestępstwa. Natomiast co do głównych oskarżonych z Józefem Zajacem na czele pozostawia kwalifikację czynu przestępczego z art. 97 i 98 k. k. W końcu prokurator domaga się dla osk. Zajacę i 6-ciu innych oskarżonych kary 12 lat więzienia, dla pozostałych zaś oskarżonych wysokość kar pozostawia do uznania sądu.

Następnie mówili obrońcy.

Na tem trybunał zamknął rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku w sobotę 20 bm.

Postępowanie dowodowe zamknięte w procesie o zajścia w Przytyku

RADOM, 17. VI. — W dniu dzisiejszym po zalatwieniu szeregu formalności, zostało zamknięte postępowanie dowodowe. Równocześnie przewodniczący odroczył rozprawę do piątku 19 bm. rano. W dniu tym rozpoczną się wywody stron.

PO KRWAWYCH ZAJŚCIACH W GDAŃSKU

Stronnictwa opozycyjne domagają się od senatu satysfakcji

Gdańsk, 17. VI. — Stronnictwa opozycyjne domagają się od senatu aresztowania wszystkich narodowych socjalistów, którzy brali udział w ostatnich napadach na zebrania partii opozycyjnych, a przede wszystkim a-

resztowania po wyleczeniu tych członków narodo- socjalistycznych, którzy ranni zostali podczas starcia z uczestnikami zebrania stronnictwa niemiecko - narodowego w dniu 12 bm. i znajdują się obecnie w szpitalu. Poza tem wniesiona jest skarga do sądu, domagająca się od władz miejskich odszkodowania za zdemolowanie sal w domu św. Józefa.

Wydania centrowej „Danziger Volksztg.“ i niemieckonarodowej „Danziger National Ztg.“ zostały przez prezydenta policji skonfiskowane za umieszczenie sprawozdań ze starcia narodowych socjalistów z uczestnikami zebrania niemiecko - narodowych w dniu 12 bm. Ze sprawozdań tych wynika, iż bojownicy narodo- socjalistyczni dali z ulicy Toepfen gasse około 10 strzałów rewolwerowych na dom św. Józefa. Strzały te przebiły szyby okien zarówno w restauracji, jak i w sali, gdzie odbywało się zebranie.

ZONA GRZESZOSKIEGO ROZWODZI SIĘ Z NIM?

W Zagłębiu Dąbrowskim rozszły się pogłoski, że żona truciela, Pelagja Stawicińska - Grzeszowska, otrzymuje, po wyroku skazującym męża, szereg ofert z propozycją małżeństwa.

Stawicińska zamierza skorzystać z jednej oferty. Pogłoska ta jest najbardziej prawdopodobna, że zrzędnowała ona z pierwotnego zamiaru odwiedzenia męża w więzieniu w Piotrkowie.

Stawicińska zwróci się w najbliższych dniach do jednego z adwokatów w Zagłębiu Dąbrowskim celem poczynienia kroków rozwodowych.

Samochód zmiądzony przez dwa tramwaje

WARSZAWA, (tel. wł.) — Na rogu ulic Marszałkowskiej i Aleji Jerozolimskiej wydarzyła się we wtorek wieczorem katastrofa samochodowa. Mianowicie samochód wojskowy, prowadzony przez szofera Jana Runder z 3-go baonu broni pancernej zderzył się z tramwajami linii 12 i 0. Szofer, wyjeżdżając z ulicy Marszałkowskiej, skręcił nagle w Aleję Jerozolimską przyczem usiłował wyminać idący przed nim tramwaj linii 12. Z przeciwnej strony zbliżał się jednak tramwaj linii 0 i kiedy samochód znalazł się na środku jezdni wpadł z rozpadem między wozy obu tych linii. Zanim motorowy wozu linii 0 zdolał wpuścić w ruch hamulce rozległ się trzask zmiądzzonej karoserji oraz brzęk rozbitych w tramwaju szyn. Kierowca samochodu cudem niemal uniknął śmierci, gdyż w chwili zderzenia został wysadzony z samochodu i upadł na jezdnię pod wóz linii 12, przyczem doznał niezbyt groźnych obrażeń czoła i nogi. (M)

Morderca z zazdrości

East Orange, 17. 6. — Władze policyjne w dalszym ciągu poszukują mordercy Mac Farlan Moora, wynalazcy i b. asystenta Edisona. Istnieje podejrzenie, że morderca jest również wynalazcą oraz, że pracował on na polu naukowym wraz z Mac Farlan Moorem a morderstwo nastąpiło na tle sprzeczki o wykorzystanie wynalazków.

Trenton, 17. 6. — Osobnik, podejrzany o zamordowanie Mc. Farlane Moore'a, popełnił samobójstwo w chwili, gdy policjanci zamierzali go zatrzymać. Jak się okazało, był to inżynier Filip Gebhard, liczący lat 35, który w swoim czasie osadzony był w sanatorium dla umysłowo chorych i uważany był powszechnie za człowieka niezupełnie normalnego. Zdaniem policji, powodem morderstwa była zazdrość, wynikająca ze współzawodnictwa w dziedzinie wynalazków między Gebhardem a Mc. Farlanem.

Usamodzielnienie się Syrii jest już kwestją tygodni

Paryż (Tel. wł.) — Dzisiejsze „Echo de Paris“ obszernie donosi o zbliżającej się dacie zawieszenia opieki mandatowej nad Syrią i Libanem.

Pismo donosi, że już w sierpniu jest możliwość przyjęcia obu państw do Ligi Narodów.

Oba usamodzielniające się państwa mają złożyć odpowiednie gwarancje co do szanowania praw mniejszości oraz cudzoziemców, dla sądenia których ustanowione mają być sądy mieszane. (m)

OSMIECHNIJ SIĘ!

TRUDNE ZADANIE.

— Marysiu, czy byłaś u rzeźnika dowiedzieć się, czy ma cielece nożki?

— Byłam, proszę pani, ale nie mogłam się przekonać, bo on był w bucikach.

CZAS PŁACI.

Fan Brzusiak stara się o posadę w banku..

— Dobrze, przyjmę pana — oświadczył dyrektor. Na początek dostanie pan 150 złotych miesięcznie. Potem więcej..

— To ja przyjdę potem!..

FRANCJA ZAGROŻONA BRAKIEM PRODUKTÓW NAFTOWYCH

Strajki rozszerzyły się już nawet na Algier

PARYŻ, 17. VI. — W sytuacji strajkowej Francji nie widać jeszcze zdecydowanego polepszenia. Na prowincji powrót do warunków normalnych odbywa się w tempie jeszcze bardziej powolnym, niż to ma miejsce w stolicy. Jedne strajki kończą się, lecz natychmiast drugie się zaczynają. Wczoraj rano strajk objął np. wielkie magazyny towarowe w Lyonie, zastrajkowała również rzeźnia liońska. Zachodzi obawa, iż strajk przerzuci się na lioński przemysł tekstylny.

Poważne obawy zaczyna jednakże budzić przedłużający się strajk w rafineriach naftowych. W obecnej chwili 60 proc. rafinerij jest nieczynnych. Ponieważ zapotrzebowanie Francji na produkty naftowe wynosi 11,000 ton dziennie, a rafinerje, będące w ruchu mogą dostarczyć tylko 4,000 ton, zachodzi obawa, iż doprowadzić to może do poważnego wyczerpania wojskowych zapasów produktów naftowych. Import produktów naftowych jest również uniemożliwiony ze

względem na strajk robotników portowych oraz pracowników żeglugi śródlądowej.

Strajk w ostatnich dniach przerzucił się na Algier, obejmując miejscowy przemysł metalurgiczny, budowlany i skórzaný.

Strajk kupców!

Paryż, (tel. wł.). Na znak protestu przeciwko podniesionym niedawno o blisko 40 proc. podatkom kupiectwo w Lens i Marsylji zamknęło wczoraj sklepy wcześniej o 3 godziny. (m)

„Krzyże ogniste“ rozpoczynają akcję polityczną

Paryż, 17. VI. — Płk. de la Rocque ogłosił w prasie odezwę, w której omawia rolę, odegraną przez „croix de feu“ w czasie ostatnich wypadków i oznajmia, że obecnie kierowana przez niego organizacja rozpoczyna akcję polityczną. (PAT)

Polska w przekroju

Będziemy mieli „pocztyljonów“

W jednym z ostatnich Dzienników Urz. Ministerstwa Poczty i Tel. ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Poczty i Tel. o ustanowieniu nowej tabeli stanowisk służbowych w państwie, przedsiębiorstwach: „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“.

Rozporządzenie to znosi od 1 lipca b.r. w administracyjnej służbie pocztowej tytuły: „pomocnik“ i „sekretnarz“, zastępując je tytułami: „asystent“ i „starszy asystent“. Nadto zarówno w służbie wykonawczej jak i administracyjnej (Dyrekcja Poczty i Tel.) znośi wśród stanowisk służb. pracowników niższych tytuł: „woźny“, ustanawiając w to miejsce historyczne dla poczty polskiej stanowisko „pocztyljona“.

Rozporządzenie to jest o tyle interesujące dla ogółu pracowników państwowych, że przynosi zniesienie wielce niepopularnych tytułów: „woźny“ i „pomocnik“, o co zabiegały oddawna zawodowe organizacje urzędnicze. W szczególności zniknie w resorcie poczty, telegrafu i telefonu wprowadzone przed paru laty, bez żadnego uzasadnienia stanowisko „pomocnika“, na oznaczenie urzędnika III kategorii, co niewątpliwie pociągnie za sobą stopniowe zniesienie tego niefortunnego a zacierpniętego z rosyjskiego słownika tytułu służbowego również w innych resortach administracji państwowej.

Mundury dla komorników sądowych

Minister sprawiedliwości przedłużył termin, od którego komornicy sądowi obowiązani będą do noszenia specjalnego stroju urzędowego na dz. 1-go października 1936 r. Komornicy, którzy przed tym terminem będą posiadali przepisowy strój urzędowy, będą go mogli nosić od dn. 1-go lipca 1936 r.

6 robotnikom przez 6 lat nie wypłacano pensji

Jak donoszą z Olkusza w fabryce papieru i tektury w Sławkowie zastrajkowało 6 robotników, zatrudnionych przy konserwacji maszyn i pilnowania budynków fabrycznych. Robotnicy nie otrzymywali od 6 lat pensji i posiadają z tego tytułu należność około 4 tys. zł. każdy. Fabryka jest pod zarządem masy upadłościowej.

Banda pijaków w żydowskiej trupiarni

Jak donoszą z Warszawy, znany awanturnik i pijak St. Rakowski na czelu 3 swoich kompanów wtargnął do trupiarni żydowskiego szpitala na Czystem.

W czasie tej „inspekcji“ Rakowski otrzaskł, że między zwłokami znajduje się chrześcijanin i napadł za to na grabarza. Po naradzie pijacy doszli do wniosku, że nieboszczyka należy zabrać, a na jego miejsce, by nie narażać stanu posiadania kostnicy, na stratę, położyć żywego grabarza.

Przerazony grabarz zaczął uciekać przed spełnieniem tej pijackiej fantazji. Makabryczni rewizorzy trupiarni rozpoczęli pościg i z trupiarni wpadli za uciekającym grabarzem na sale szpitalne wywołując tam poploch.

Zatrzymany Rakowski stanął przed sądem, który skazał go na 2 tygodnie aresztu.

Motopompa strażacka — najlepszy środek na pijanych awanturników

W Gierwatach na Wileńszczyźnie doszło do bójki między mieszkańcami dwu wsi: Zawielce i Sokolójce. Bójka przybrała gróźne rozmiary, wobec czego wkroczyła policja i dała salwę ostrzegawczą. Wówczas tłum gdzie znaczna ilość uczestników była pijana zaatakował policję.

Całkowity porządek przywrócony został dzięki przybyciu większego oddziału policyjnego oraz motopompy strażackiej która bardzo skutecznie strumieniami wody rozpendziła awanturników.

Nowe kąpielisko nadmorskie

Tuż nad granicą niemiecką, nad otwartym Bałtykiem, dzięki pionierskiej pracy O. O. Zmartwychwstańców powstaje nowe kąpielisko nadmorskie w osadzie rybackiej Dębki w odległości 500 metrów od kamienia wersalskiego i granicy polsko-niemieckiej. Ostatnio zbudowana została w stylu kaszubskim piękna kąpielnia, w której odprawiają się msze św. Dojazd do Dębek z Pucka jest lin. kol. Puck — Krokowo, a stamtąd już tylko 6 km. do nowego kąpieliska, które rokuje wielki rozwój.

Dziadkowie rodzicami własnego wnuka

Niezwykła historia z przedstawieniem fałszywych rodziców niemowlęcia do chrztu jest dziś przedmiotem rozprawy sądowej. — Na ławie oskarżonych zasiadli Teodor i Franciszka Górniakowie rodzice oraz 20-letnia córka Janina Górniakówna, wraz z koleżanką Ireną Salomonowską.

Janina G. urodziła nieślubne dziecko. — W rodzinie wybuchł kłopot, co z tym fantem zrobić. Rodzice za wszelką cenę postanowili córeczkę ponieść i w tym celu przyjęli dziecko córki za swoje własne. Do parafji św.

Bonifacego udali się Teodor i Franciszka Górniakowie, niosąc niemowlę do chrztu, a córka ich Janina wraz z koleżanką Salomonowską, były świadkami chrztu.

Cała sprawa wydała się przez administratora domu, który wystawił kartę meldunkową dla nowego obywatela, podając go jako syna Janiny G. W biurze meldunkowym porównano imiona rodziców wraz z metryką chrztu i stwierdzono nadużycie.

Janina G. od razu przyznała się i podała motyw swego kroku. Chciała dziecku ułatwić życie i oszczędzić przykrości, na jakie byłoby narażone, jako dziecko nieślubne. — Nazwiska właściwego ojca nie chciała podać.

Dziadkowie dziecka, nieślubna matka i świadek chrztu odpowiadają za udział w fałszowaniu aktu stanu cywilnego.

Ludność Mińska zmniejszy się o 50 rodzin żydowskich

W Mińsku Mazowieckim otwarto już wszystkie żydowskie sklepy, z wyjątkiem tych, które zostały doszczętnie zdemolowane. Niektórzy właściciele zrezygnowali z rekonstrukcji przedsiębiorstw i postanowili opuścić miasto. Ogółem około 500 rodzin żydowskich nie powróciły już do Mińska.

Ze sportu

PIŁKARZE POLSCY POJADĄ NA OLIMPIADĘ

W Warszawie odbyło się posiedzenie zarządu P. Z. P. N. na którym postanowiono jechać na olimpiadę. W związku z tem delegat PZPN wystąpi z odpowiednimi wnioskami na najbliższym zebraniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Proponowane jest zorganizowanie dwutygodniowego kursu treningowego pod kierunkiem Otta w

Kancelerz Chamberlain wyratował dziecko

W jednym z wielkich parków, dostępnych dla publiczności, w które obfituje Londyn, zaszedł niedawno wypadek, który mógł zakończyć się tragicznie. Jeden z bawiących się nad głębokim stawem chłopców, przechylił się przez balustradę mostku i wpadł do głębi. Publiczność stała bezradna, gdyż łódki ratowniczej w pobliżu nie było. Z tłumu jednak wysunął się dystyngowany starszy pan i bez namysłu w pełnym ubraniu rzucił się do wody. Po chwili dopłynął do brzegu, ciągnąc za sobą chłopca. Jakież było zdumienie londyńskiej publiczności, gdy w zmokniętym, starszym panu poznała kancelerza skarbu Neville Chamberlaina.

Zbyteczne dodawać, że publiczność urządziła kancelerzowi owację, która została przyjęta z jowialnością i spokojem, cechującym tego męża stanu.

Ojciec trzydziestego trzeciego dziecka

W miejscowości Rethen w Niemczech niejaki Thiele został ojcem 33-go dziecka. Jest on żonaty poraz trzeci. Sześcioro najstarszych dzieci pożenionych ma już 34 dzieci. A zatem dziadek Thiele rozporządza 67 dziećmi najbliższej rodziny.

Groźna planeta

Spaliśmy sobie spokojnie, wcale nie wiedząc, że groziła naszej ziemi poważna katastrofa kosmiczna. Belgijski profesor Delporthe odkrył mianowicie w zeszłym tygodniu małą planetę, którą nazwał „1936 CA“, a która w swej wędrówce po wszechświecie zbliżyła się do ziemi na odległość zaledwie 2 milionów km.

Może się wydawać, że 2 milj. km., to wcale nie „zaledwie“, ale wiedzieć trzeba, że taka odległość to dla astronomii drobnotka a prócz księżyca, który właściwie jest częścią ziemi, żadna gwiazda nie zbliżyła się dotychczas tak bardzo do ziemi. Rekord zbliżenia zdarzyła dotychczas kometa, która w 1770 r. zbliżyła się na odległość 2,24 milj. km.

„1936 CA“ jest karzelkiem wśród gwiazd; średnica jej wynosi nie więcej nad 1 km i bardzo trudno było ją dostrzec. Obecnie znikła zupełnie z pola widzenia nawet najsilniejszych teleskopów, uciekła w przestrzeń.

Być może jednak, że powróci, że dostanie się w pole przyciągania ziemi, runie na nią i stworzy krater taki, jakie istnieją teraz na Syberji i w Arizonie.

Takie spotkanie nie oznaczałoby coprawda końca świata, tem niemniej wywołałoby poważne spustoszenia na przestrzeni paru tysięcy km. kw. Gdyby więc gwiazda ta trafiła w morze, albo naprzykład w pustą przestrzeń Azji Północnej — szkód nie byłoby żadnych. Biała jednak, jeśli trafi w okolice gęściej zaludnione!

Na szczęście jest możliwość takiego zdarzenia jest minimalna, a jeszcze mniejsza, że trafi akurat w zamieszkałe okolice.

Możemy spać spokojnie.

Edward VIII czy XI?

Pomimo, iż panujący monarcha angielski nosi oficjalnie imię Edwarda VIII, jest on naprawdę skolei Edwardem jedenastym, panującym nad wyspami brytyjskimi.

Fakt ten jest mało znany nawet wśród publiczności angielskiej.

Edward I, zwany „Brytyjskim Justynianem“, od którego poczęto kolejni liczyć królów Edwardów, panował od 1274 do 1307. — Przed nim jednakowoż panowało trzech Edwardów, z których dwaj zdobyli swe miejsca w historii. Panowanie rzeczywiście pierwszego Edwarda ginie w mrokach średniowiecza. Rządził on ludem anglosaskim od roku 901 do 924 i panowanie jego nie obfitowało w ważniejsze wydarzenia. Natomiast drugi Edward panował krótko (975—978), odznaczał się głęboką pobożnością i został kanonizowany przez kościół jako św. Edward Męczennik. Trzeci skolei Edward (1042—1066) przeszedł w ślady swego poprzednika, i za zasługi położone dla kościoła katolickiego został również kanonizowany przez Papieża Aleksandra III. W historii kościoła nosi ów król angielski imię św. Edwarda Wyznawcy.

Ślawa i wielkość Edwarda I były tak znane, że w cień usunięci zostali trzej pierwsi Edwardowie. Wskutek tego panujący dziś Edward VIII jest naprawdę jedenastym Edwardem na tronie narodu brytyjskiego.

SZERMIERCZA DRUŻYNA OLIMPIJSKA USTALONA

Kapitan sportowy Polskiego Zw. Szermierczego ustalił już skład naszej reprezentacji na turniej olimpijski w Berlinie. Polacy wezmą udział w walkach drużynowych i indywidualnych na szpad i szable. W skład reprezentacji olimpijskiej weszli: kpt. Segda, kpt. Dobrowolski, kpt. Sołik, kpt. Suski, dr. Papée, Zaczky, kpt. Szempliński, Kantor i Franz.

LEKKA ATLETYKA

W DNIACH 28 i 29 bm na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbędą się eliminacyjne zawody przedolimpijskie w lekkooletyce z udziałem Węgrów, Belgów i Austriaków. W pierwszym dniu odbędą się konkurencje: 400 m.; 100 m.; kula, wszyscy trójstronni oszczep i 400 m. przez płotki. W drugim dniu: 110 m. płotki, tyczka 800 m., dysk, 200 m. wdal 5000 m., 4x400 m.

ZNAKOMITE WYNIKI uzyskali ostatnio amerykańscy biegacze: Archie Williams na 400 m. uzyskał 46,5 sek.; Ben Eastman na 800 m. 1:50,5 sek.

W DNIU 29 BM. przed rozpoczęciem eliminacyjnych międzynarodowych przedolimpijskich zawodów lekkooletycznych w Warszawie, odbędą się eliminacyjny bieg na dystansie 35 km. Będzie to eliminacja do maratonu, w której startować będą: Gancarz (Lwów) Marynowski (Kielec), Fiałka (Kraków) Piłtorak (Białystok) oraz Przybyłko i Raszke z Warszawy.

ELIMINACJE PRZEDOLIMPIJSKIE w lekkooletyce dla pań odbędą się w czasie kobiecych mistrzostw Polski, w dniach 4 i 5 lipca w Łodzi. Eliminacje w dziesięcioboju odbędą się w czasie zawodów o mistrzostwo Polski w dziesięcioboju w Bydgoszczy w dniach 4—5 lipca. Start zawodników olimpijskich w zawodach eliminacyjnych jest obowiązkowy.

KOLARSTWO

ZATWIERDZONA ZOSTAŁA OSTATECZNIE — trasa tegorocznego wyścigu kolarskiego do morza polskiego. Trasa ta przedstawia się następująco: — 27 bm. Warszawa — Grudziądz 241 km.; 28 b. m. Grudziądz — Gdynia przez Starogard i Kościerzynę 201 km.; 29 bm. — uroczystości i odpoczynek w Gdyni; 30 bm. Gdynia — Chojnice 171 km.; 1 lipca — Chojnice przez Tucholę do Torunia 119 km.; 2 lipca Toruń — Łódź 172 km.; 3 lipca Łódź — Warszawa 140 km.

Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów



71) „Nie żyję sobie — ciągnął Kardynał — aby ktokolwiek dowiedział się, że byliśmy dziś poza obozem. Jeśli ci panowie pojedą z nami, będziemy mieli pewność, że nas nie zdradzą“. Muszkieterowie na rozkaz Kardynała pojechali więc za nim w ciemność nocny. Minister owinął się znów szczytnie w płaszcz, zakrywając twarz i jechał w milczeniu. Po pewnym czasie zatrzymali się przed oberżą, w której Athos rozpoznał ze zdziwieniem ów „Czerwony gołębnik“, który był celem ich drogi. Na znak Kardynała muszkieterowie zatrzymali konie, a Kardynał sam

podjechał do gospody, na progu której stanął gospodarz. Uprzedzony był on widocznie o przybyciu gościa, który nie chce być widzianym, gdyż usunął z gospody wszystkich niepożądanych ciekawskich. Była ona pusta. Gospodarz był zresztą najpewniejszy, że ma do czynienia z oficerem, który przybywa na romantyczne i tajemnicze spotkanie z „obietą“.

Kardynał zapukał do bocznych drzwi w dziwny, widocznie umówiony sposób. Otworzyły się niezwłocznie, stanął w nich mężczyzna, również po same oczy w płaszczu owinięty, zamienił parę słów z kardynałem, potem

wsiadł na konia i pojechał galopem w stronę Paryża.

Minister przywołał muszkieterów, którzy zeskoczyli z koni i weszli za nim do sieni. „Czy macie tutaj jakiś pokój, gdzieby ci panowie mogli na mnie poczekać przy dobrym ogniu?“ — zapytał Kardynał gospodarza, który otworzył z ukłonem drzwi do obszernego pokoju, z którego niedawno właśnie usunęto stary piec, zastępując go nowym, ogromnym kominkiem z nęcącym ciepłym ogniem.

J. E. Ks. Kardynał Hlond

bawił w Lesznie

Leszno. W Lesznie bawił J.E. ks. Kardynał Hlond, który odwiedził chorego ks. kanonika Jankiewicza. Po spóźnionym podwieczorku, udzielił ks. Prymas choremu duszpasterzowi Swego apostołostwa błogosławieństwa. Następnie J.E. ks. Kardynał powrócił do Poznania.

OLBRZYMA MANIFESTACJA NARODOWA POW KĘPIŃSKIEGO

Na pograniczu usypano kopiec Marszałka Piłsudskiego

KĘPNO. 14. b. m. odbyło się tutaj powiatowe święto P.W. i W. F., połączone z uroczystością poświęcenia kopca im. Marszałka Piłsudskiego. Miasto udekorowane było tego dnia sztandarami i zieloną. W święcie wzięło udział około 3500 członków wszystkich organizacji. Z ramienia dowódcy O. K. VII. przybył płk. dypl. Switalski, po czym byli obecni dowódcy 60. p. p. w Ostrowie płk. Waleczak, oraz p. starosta Dąbrowiecki.

Aktu poświęcenia kopca, strzelnicy i stadionu dokonał ks. dziekan Nowacki. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: ks. dr. Masłowski z Ostreszowa i płk. Switalski. Po mszy św., celebrowanej przez ks. dziekana Nowackiego odbyła się wspaniała defilada na

Wojewoda Maruszewski w Chodzieży

Chodzież. W poniedziałek bawił w Chodzieży p. wojewoda Maruszewski, który przeprowadził dłuższą konferencję z p. starostą Siekierzyńskim. Pan Wojewoda zapoznał się ze sprawą bezrobocia w powiecie.

Gwałtowna burza

wyrządziła znaczne szkody

Wolsztyn. We wtorek przeszła nad całym powiatem wolsztynskim niesłychanie gwałtowna burza gradowa, która wyrządziła znaczne szkody. W Kielkowie pioruny uderzyły w zabudowania, wskutek czego spłonęły zagrody gospodarzy Weissa i Merdy. Straty są znaczne.

Aresztowanie świętokradców

kłórczy dokonali włamania do kościoła swarzędzkiego

Swarzędz. Policja tuż po aresztowaniu pod zarzutem dokonania głośnego włamania do kościoła parafialnego w Swarzędzu niej. Skrzypczaka, Gajewskiego i Wdowiaka. W czasie rewizji domowej znaleziono zniszczoną monstrancję oraz obrus. Świętokradców osadzono w więzieniu w Poznaniu.

Niezwykłe zjawisko atmosferyczne

Piorun z jasnego nieba uderzył w oborę

zapalił ją i zabił trzy krowy

DUSZNIKI. Mieszkańcy Dusznik w pow. szamotulskim byli w ub. sobotę świadkami ciekawego i, na nizinnych obszarach rzadko spotykanego zjawiska atmosferycznego. W ub. sobotę popołudniu panowała w tamtejszych okolicach piękna, słoneczna pogoda. Nagle około 14,30, kiedy niebo było zupełnie bezchmurne, dał się słyszeć huk grzmotu i piorun z jasnego nieba uderzył w zabudowania rolnika Franciszka Szymaszyka.

Od uderzenia pioruna zapaliła się obora, która padła doszczętnie pastwą żywiołu, mimo akcji ratunkowej straży pożarnej w Du-

Musimy Polskę dozbroić na morzu

Pod takim hasłem obchodząc będziemy tegoroczne Święto Morza

Liga Morska i Kolonjalna z okazji tegorocznego „Święta Morza” wydała odezwę, w której stwierdza, że w tym roku Święto Morza obchodzić będziemy pod jednym hasłem:

Musimy Polskę dozbroić na morzu! Ukażmy silne, zbrojne ramię!

Dozbrojenie — na morzu — jest nakażeniem chwili.

Dozbrojenie — to dalszy bezpieczny rozwój polskiego wybrzeża — Gdyni, dzieła naszych serc, umysłów i ramion.

Dozbrojenie — to wyloty dział okrętowych, strzegące wolności naszych szlaków morskich.

Dozbrojenie — to siła, stojąca na straży naszych praw na Bałtyku — to groźna przestroga dla tych, którzyby ośmielili pokusić na naszą własność.

W dniu „Święta Morza” postanawiamy: Cośmy na morzu stworzyli strzec! Nie dać — Rozszerzać!

Wolę naszą ujawnimy czynem — powszechną zbiórką na *Fundusz Obrony Morskiej*.

PORAZ PIERWSZY NA ZJEZDZIE KATOLICKIM OBRADOWAĆ BĘDZIE SEKCJA KULTURY KATOLICKIEJ

BYDGOSZCZ. Jak wiadomo główne obrady XVI. Zjazdu Katolickiego odbędą się w ramach 2 sesyj plenarnych. Poza tym przewidziany jest cały szereg ciekawych i doniosłych referatów, które zostaną wygłoszone na zebraniach 4 sekcji. Najważniejszą z nich i poraż pierwszy spotykana w dziejach dotychczasowych Zjazdów Katolickich, to sekcja kultury katolickiej.

Na bogaty i interesujący program tej sekcji złożą się: referat ks. prof. dr. Sawickiego n. t. „Kryzys kultury a religia chrześcijańska”, oraz wykłady: dr. Piechockiego n. t. „Myśl katolicka w polskiej prasie i literaturze” i prof. Turwid. Sztuka w domu katolickim”. Staraniem tej sekcji urzędzone zostaną ponadto wystawy prasy i książki katolickiej oraz grafiki i malarstwa religijnego.

Druga z sekcji pod nazwą „Wychowanie rodzinne” obejmuje dwa wykłady: prof. Zgodzińskiego n. t. „Mąż i żona w rodzinie”, oraz p. Lipkowskiej-Górskiej n. t. „Rodzice i dzieci”. Sekcja społeczno-charytatywna przewiduje dwa wykłady: Rodzina katolicka szkoła miłosierdzia i „Postulaty rodziny robotniczej w oparciu o encyklikę papieską”. Czwarta i ostatnia sekcja, to sekcja młodzieży.

Nie wątpimy, że program Zjazdu zgrupowanej w Bydgoszczy 28 i 29 b. m. liczne rze-

szce społeczeństwa wielkopolskiego, nie wyłączając szerokich kół naszej inteligencji katolickiej.

Z Kępna

BASZTA NISZCZEJE

Słynna wieża nad Prosną pod Bolesławcem, będąca cennym zabytkiem z przeszłości, ulega wskutek braku opieki coraz to większemu zniszczeniu. Brak dachu powoduje, że woda zbiera się u góry i niszczy boczne ściany.

Z Wrześni

BEZROBOTNY KOGUT

W Strzałkowie ostatnio wycynił złodziejskie od znaczną się doświadczeniem humorem. Niedawno jednemu z gospodarzy skradziono kilkanaście kur, pozostawiając jedynie koguta, któremu zawieszili na szyi kartkę z napisem: „Bezrobotni zrobili cię bezrobotnym”.

Ohydna zbrodniarka



Na rycinie widzimy J. Grzybowską z Krotoszyna, która w ub. piątek zamordowała w okrutny sposób służącą El. Jasińską. Zabójczyni przyznała się w zupełności do winy Krytycznego dnia mordczyni napadła na Jasińską na strychu, skropowała ją sznućkami a następnie udusiła chustką. Po dokonaniu zbrodni Grzybowska upozorowała samobójstwo. — Grzybowską aresztowano.

— Ten smarkacz daje mi wyraźnie do zrozumienia moja zależność — i zmierzwszy domniemanego impertynta dumnie spojrzaniem chciał go odpowiednio nawrócić.

— Oj coś tu nie w porządku z tą małżonką — przeleciało sprytnemu agentowi przez głowę i natychmiast poprawił się:

— Zresztą niekoniecznie z żoną. Może z gospodynią domu.

Oburzony do żywego pan Jan wskazał ręką drzwi

— Mój panie tu decyduj...

— No nie, nie rzepraszam, może z krewną lub inną żeńską osobą

Wtem drzwi otwarły się z hałasem i do saloniku weszła z szelestem surowego jedwabiu żona pana Jana. Spojrzała na męża Reka opadła mu jak podcięte ramie drogowskaz. Stłż teraz z miną wystraszoną i o kilka cali mniejszą

— Co tu się dzieje panowie? Klótnia?

— Moja Różu — zaczął mąż, cofając się nieznacznie ku drzwiom — ten pan ci wytłómaczy.

— Ja z firmy Torpedo, z polecenia pani doktorowej Zakamar...

— Ach, to pan? Dobrze, że pan przyszedł — rzekła stodołtka a odwracając się jeszcze raz do męża wzrokiem mówiącym: — Co się tu rządzi jak szara gęś? — rzekła głośno: Mężulku, zostaw nas samych Ciebie to i tak nie zajmuj

Lecz ostatnich służ już pan Jan nie słyszał — Znikł cichutko jak mysz pod młotem, gdy kucharka wejście do kuchni.

Fr. Kontny

RADJO

Piątek 19 czerwca 1936

Program ogólnopolski: 6:30 Kiedy ranne wstają zorze; 6:55 Gimnastyka; 6:50 Muzyka poranna w wyk. ork. detej 51 p. S. K. pod dyr. por. Jana Waltera (z Łodzi); 7:20 Dziennik poranny; 8:00 Audycja dla szkół; 8:10 Audycja dla poborowych; 8:30—11:57 Przerwa; 11:57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa; 12:15 Audycja dla szkół (dla dz. starszych); Od gór do morza; audycja muzyczna w opracowaniu Wandy Tatkiewicz i Benedykta Mertza; 17:50 Chwilka gospodarstwa domowego; 13:05 Dziennik południowy; 15:30 Wiadomości gospodarcze; 15:45 Rozmowa z chórzmi ks. kapelana Michała Rekas (ze Lwowa); 16:00 „Nokturny” — orkiestra kameralna pod dyr. Adama ermana (z Krakowa); 16:45 Skarby Polski — Archiwa i biblioteki — odczyt wygl. dyr. Kazimierz Konarski, 17:50 Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz; 18:50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami PR; 19:00 Koncert kameralny: Marceli Freidson, Kwintet na instrumenty detej; 19:50 Duet harmonistów w wyk. Goska i Kaczyńskiego; 19:50 Lekka audycja muzyczna (ze Lwowa); 20:50 „Fair-play” — opowiadanie Gabriela Karskiego; 20:45 Dziennik wieczorny; 20:55 Pogadanka aktualna; 21:00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. PR pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Bolesława Woytowicza (fortepian); 22:00 Wiadomości sportowe; 22:15 Muzyka lekka taneczna z Ciecchocinka (przez Toruń).

Lokalne audycje poznańskie: 6:00 Kiedy ranne wstają zorze; 6:03 Piosenki żołnierskie (płyty); 6:25 Program na dzisiaj; 6:28 Pare informacyj; 12:05 „Chwila śpiewu” — w wyk. Heleny Jagodzkiej Przy fortep. prof. W. Raczkowski; 12:40 Fragment sonaty d-moll Beethovena z płyt; 12:55 Muzyka z płyt; 13:15 To i owo (płyty); 15:50 Przegląd giełdowy; 15:40 Wiadomości gospodarcze; 17:00 Koncert słynnych tenorów i sopranów (płyty); 18:00 „Śpiewana geografja Polski” — feljton (wygl. dr. Jerzy Młodziejowski); 18:10 „Nasze wy cieczki”; 18:15 Monolog Stacha Zawalidrogi; „O tem, czy dobre będzie świadectwo” (audycja dla dzieci); 18:25 Życie kulturalne artystyczne i społeczne Poznania; 18:50 Koncert reklamowy.

Stacje zagraniczne: Wiedeń 19:50 Nieśmiertelne melodie wiedeńskie; Budapeszt 19:50 Koncert ork. salonowej; Wiedeń 20:10 Duet miłosny z opery Bittnera; Hamburg 20:10 „Z Nowego Świata” — Symfonia Dworaka; Sztutgart 20:10 „Włoska noc” — wesoly wieczór; Bukareszt 20:20 „Uprawdzenie z Seraju”, opera Mozarta; Radio Paris 20:45 „L'Amour masque” — operetka Messagera; Budapeszt 20:50 Muzyka salonowa; Koenigswusterhausen 21:00 Festiwal Beethovenowski; Sztutgart 21:00 Muzyka kameralna baroku; Wiedeń 21:10 Koncert chóru i ork. wojsk.; Medjolan 21:30 Koncert solistów; Budapeszt 22:00 Koncert tria Stockholm 22:15 Muzyka rozrywkowa; Wiedeń 22:20 Symfonia IX Beethovena; Koenigswusterhausen 22:50 Nocna muzyka; Monachjum 22:50 „Przeznaczenie” — obrazki poetyczno-muzyczne; Radio Paris 22:45 Muzyka lekka; Koenigswusterhausen 23:00 Prosimy do tańca; Kopenhaga 23:10 Muzyka taneczna.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Zyto	14,50	14,75
Uspodobienie: spokojne		
Pszonica	22,—	22,25
Uspodobienie: spokojne		
Jęczmień 700 — 725 g/l	16,—	16,25
Jęczmień 670 — 680 g/l	15,75	16,—
Uspodobienie spokojne		
Owies 450—470 g/l	15,75	16,—
Owies standardowy	15,25	15,50
Uspodobienie spokojne.		
Mąka żytnia wyc. 0—30% wł. w.	22,00	22,25
Mąka żytnia gat. I 0—50% wł. w.	21,50	21,75
Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w.	20,50	21,00
Mąka żytnia gat. II 50—65% wł. w.	15,25	16,25
Mąka żytnia pośl. ponad 65%	13,75	14,75
Uspodobienie spokojne.		
Mąka pszenna gat. wyciągowa 0—20%	35,50	37,25
Mąka pszenna gat. IA 0—45%	34,75	35,25
Mąka pszenna gat. IB 0—55%	32,75	34,25
Mąka pszenna gat. IC 0—60%	33,25	33,75
Mąka pszenna gat. ID 0—65%	32,25	32,75
Mąka pszenna gat. IIA 20—55%	31,50	32,—
Mąka pszenna gat. IIB 20—65%	31,—	31,50
Mąka pszenna gat. IID 45—65%	28,50	29,—
Mąka pszenna gat. IIF 55—65%	24,25	24,75
Mąka pszenna gat. IIG 60—65%	22,75	23,25
Mąka pszenna gat. IIIA 65—70%	20,75	21,25
Mąka pszenna gat. IIIB 70—75%	18,75	19,25
Uspodobienie spokojne.		
Otręby żytnie przemiału stand.	10,—	10,50
Otręby pszenne grube przem. stand.	10,25	10,75
Otręby pszenne średnie przem. stand.	9,25	10,—
Otręby jęczmienne	11,—	12,25
Gorzecza	32,—	34,—
Wyka latowa	25,—	27,—
Peluszka	25,50	27,50
Groch Viktoria	21,—	23,—
Groch Folgera	20,—	22,—
Łubin niebieski	11,50	12,—
Łubin żółty	13,75	14,25
Makuch lniany w taflach	16,75	17,—
Makuch rzepakowy w taflach	14,—	14,25
Makuch słończny w tafl. 42143%	16,75	17,25
Sztłt Soja	22,—	23,—
Słoma pszenna luzem	1,50	1,75
Słoma pszenna prasowana	2,—	2,25
Słoma żytnia luzem	1,60	1,80
Słoma żytnia prasowana	2,35	2,50
Słoma owsiana luzem	1,85	2,10
Słoma owsiana prasowana	2,35	2,60
Słoma jęczmienna luzem	1,50	1,75
Słoma jęczmienna prasowana	2,—	2,25
Siano zwłkle luzem	5,—	5,50
Siano zwłkle prasowane	5,50	6,—
Siano nadnoteckie luzem	6,—	6,50
Siano nadnoteckie prasowane	7,—	7,50

Ogólne usposobienie spokojne

Ogólny obrót 14508 tonn w tem żyta 650 tonn, pszenicy 140 tonn, jęczmienia 161 tonn, owsa 54 tonn

Poznań dnia 17 czerwca 1936 r

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa (17. VI. godz. 15,15 tel. wł.). Bank Polski płacił:

Waluły: Dolar 5,29, Marka niemiecka 150, Gulden gdański 99,80.

Devizy: Berlin 213,45, Holandia 559,55, Londyn 26,81. Parw. 55,01, Szwajcaria 171,88.

Pap. proc.: Dolarówka 50,25, Akcje Banku Polskiego 104, Poż. inwest. I em. 68,75, Poż. inv. II em. 69,25.

Pantoflarz

Nowela

Nieśmiało nacisnął na guzik elektrycznego dzwonka podczas gdy wzrok utkwił melancholijnie w dużą mosiężną tabliczkę, na której było wyrzyte zamieszonym piśmem jego własne nazwisko: Stefan Jan Młot - Kowadłowski. Najchętniej wcale nie dzwonił na dzwonek a nogą jak do taktu kopnął kilka razy w dolną deskę drzwi. Nie przestał dzwonić, choć w otwartych drzwiach stała już zalekciona służąca. Lecz ujrzałszy pana Jana, zdyszana ale z wyraźną nutą lekceważenia powiedziała:

— Ach to pan? Myślałam że Bóg wie —

— Cóż to? To ja mogę godzinami stać i czekać? Kto tu pan? Podczas tego włożył się z przesadnym hałasem sapiąc z oburzenia na tak pomijające lekceważenie. Zerkając niedbale plaszczyk postępnął na gładzie, że ktoś chodzi po salonku.

— Żona! — pomyślał i skurczył się. Służąca tymczasem zawróciła z progu kuchni i rzuciła przez ramię:

— Jakiś pan czeka na panią w saloniku. Nie chciał odejść i mówił, że wedle polecenia. —

Pan Jan odechnął i skoczył jak puszczonego sprężyna. Kapeluszy, który dotąd ścisnął w palcach cisnął na hak. Odsuwał krzesła czchakał i hałasował tak głośno jakgdyby dziesięciu dryblasów tańczyło w ubierałni. Wreszcie przybrał przed lustrem postawę aktora, wychodzącego na scenę w roli bohatera i wszedł do salonku.

Młody człowiek, ubrany jak model w żurnalu, uklonił się nisko i sztywno

— Pan czego? — przedwał pan Jan wyniośle tę ceremoniję powitania.

Młodziemiec wyprostował się jak tyczka następnie zgiął się w pasie jakgdyby mu kto ciężar położył na plecach i zaczął recytować:

— Jestem z firmy Torpedo. Z polecenia pani doktorowej Zakamariewiczowej chciałbym polecić pani gospodyni najnowszy, najpraktyczniejszy, najwynalazek

Pełna uszanowania postawa agenta mile polecała ambicję pana Jana. Chociaż go sprawa nie obchodziła, ani się na niej nie znał, chciał do końca odegrać rolę pana domu. Przybrał więc pogardliwą minę znudzonego magnata i słuchał. Tamten, jak przystało na wytrawnego kupca puścił wodze swym krasnomówczym zdolnościom i wreszcie dobiegając do mety zaczął:

— Może zechce szanowny pan porozumieć się z szanowną małżonką celem...

Pan Jan drgnął na te słowa i pomyślał:

W SPRAWIE ZWALCZANIA SZKODLIWYCH OWADÓW LESNYCH.

Ponieważ wobec sprzyjających warunków rozwoju, zachodzi obawa masowego rozmnożenia się korników (cetyńce) i zwłoki sosnowki, mogących spowodować większe szkody w lasach tutejszego powiatu, zarządzam na podstawie art. 22 Rozp. Prezydenta R. P. z dnia 24. VI. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 111 poz. 932 z r. 1932) co następuje:

1) Odnosnie zwalczania korników, należy drzewa pułapkowe, o ile były w tym celu włożone, natychmiast okorować jak również znajdujące się w lesie wszelkie drzewo z cięć tegorocznych i to nie tylko budulcowe, ale także i opałowe (szczapy, wałki, pniaki) a to z uwagi na racjonalne przeprowadzenie akcji zwalczania tego szkodnika.

Kora winna być spalona względnie wywieziona z lasu.

Okorowaniu podlega również wszelkie drewno z cięć tegorocznych nie tylko w samym lesie leżące, ale również złożone na tartakach wzgl. składnicach, o ile takowe znajdują się w mniejszej odległości jak 3 km. od granicy lasu.

2) Odnosnie zwłoki — sosnowki, to takową, ponieważ wylega się ona w pędach wzgl. okółkach kilkuletnich upraw sosnowych, należy usuwać w ciągu czerwca przez wygniatanie poczwerek wzgl. wylamywanie i palenie opadniętych pędów i okółków.

Przypomina się zatem wszystkim właścicielom lasów, tartaków i składów drzewnych w tutejszym powiecie, że niezastosowanie się do pow. zarządzenia, pociągnie za sobą sankcje karne wynikające z art. 46 wyżej cytowanego rozporządzenia, według którego winni niewykonania nakazanych środków ochronnych przeciwko szkodliwym owadom, będą karani grzywną do 500 zł.

Starosta Powiatowy
(Dr. Ekkert).

KRONIKA

czerwiec 18 czwartek	Kalendarz rzym.-kat.
	Czwartek Efrema Piątek Najśw. Serca P. J. Kalendarz słowiański Czwartek Modliboga Piątek Borzysława Słońce wschód 3,14 zachód 20,00 Księżyc wschód 2,09 zachód 19,32

Dyżur nocny z czwartku na piątek pełni Dr. Chmiel, Kościelna 2, tel. 246.

Apteka „Stara, Rynek, tel. 96.
Kino Apollo: „Peter Ibbetson“.
Kino Corso: „Dawid Cooperfield“.
w dniu 17 czerwca 1936.

Urodzenia: córka: asystent Wydz. Powiatowego Władysław Szczepaniak.

Śluby: stelmach Kazimierz Sajna z Marią Solecką, oboje z Ostrowa.

Zgony: Marja Pielarz z domu Tomczak 69 lat.

Fundusz Obrony Morskiej

Proszę wszystkich, którzy otrzymali odemnie znaczki na F. O. M., aby zechcieli, ze względu na bliskość „Święta Morza“, rozprzedać choć część otrzymanych znaczków, a uzyskaną kwotę wpłacić mi w biurze, bądź przelać pocztą z wskazaniem przeznaczenia do dnia 25 czerwca b. r.

Tadeusz Ertel, notariusz w Ostrowie
ul. Kościelna 3.

Ważne dla pracodawców

Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Poznaniu podaje do wiadomości zainteresowanym pracodawcom, że załogiści z tytułu składek ubezpieczeniowych za okres przed 1. I. 1934 mogą być spłacane obligacjami 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej z r. 1935 po kursie o 10% wyższym od notowanego na Giełdzie Warszawskiej, nie wyżej jednak niż 85,— zł za 100,— nominalnej wartości.

Dancing P. B. K.

Dnia 18 czerwca w „Europie“ Zarząd P. B. K. urządza „Dancing“ z niespodziankami. Na miłą zabawę zaprasza członków, sympatyków i P. T. Obywatelstwo. Cel: oświata żołnierza.

PIEKNY SUKCES MODELARZY OSTROWSKICH

W ub. niedzielę odbyły się na lotnisku cywilnym w Ławicy pod Poznaniem ciekawe zawody modelarzy samolotów. Celem tych zawodów, które przez szereg godzin emocjonowały naszych młodocianych konstruktorów, było wyeliminowanie 7 najlepszych zawodników na ogólnokrajowe zawody, które odbędą się w lipcu bież. roku w Brześciu nad Bugiem.

Wśród 7 weliminowanych zawodników znalazło się aż 3 ostrowiaków, a mianowicie: w grupie juniorów — *Dezydery Giech* i *Zbigniew Dobiszewski*, w grupie amatorów: *Jan Schneider*.

Młodym modelarzom gratulujemy serdecznie a na zawodach głównych w Brześciu życzymy jak najpiękniejszych sukcesów.

ZŁOT MŁODYCH POLEK W SZCZURACH

Ruchliwy okręg ostrowski Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej (Młodych Polek) dokonał ostatnio podziału na pięć podokręgów, z których każdy w bieżącym roku urządza zlot. I tak podokręg Raszkowski w Szczurach (21 bm.), podokręg Ostrow-Zachód w Gorzycach Wielkich (25 bm.), podokręg Ostrow-Wschód w Wysoku Wielkim (26 linca), podokręg Odolanowski w Odolanowie (9 sierpnia) i podokręg Skalmierski w Skalmierzycach (30 sierpnia).

Złoty te, w odróżnieniu od zlotów propagandowych, są obliczone nie tylko na zainteresowanie publiczności, ale na pouczenie 53 oddziałów KSMZ

powiatu ostrowskiego o nowej metodzie pracy, w której przodują oba miejscowe oddziały Młodych Polek w Ostrowie-Sródmieściu i w Ostrowie-Krepcie. Z tego względu tegoroczne zloty instrukcyjne w tutejszych podokręgach KSMZ wrwołują duże zaciekawienie, jako pewnego rodzaju nowość w pracy organizacyjnej.

Niewątpliwie i niedzielny zlot w Szczurach z centralnym referatem ks. Andrzejewskiego, wiceasystenta okręgu ostrowskiego, przyczyni się do podniesienia i tak bardzo wysokiego poziomu pracy sympatycznej organizacji Młodych Polek.

„Dzień Spółdzielczy“ w Ostrowie

W ostatnią niedzielę urządziła Robotnicza Spółdzielnia Spożywców w Ostrowie swój „Dzień Spółdzielczy“. W godzinach popołudniowych ruszono przy dźwiękach orkiestry poprzez miasto w stronę Szezygliczki. W pochodzie barwnym szło kilkadziesiąt dzieci, ubranych w stroje narodowe, albo też noszących kolorowe chorągiewki i lampiony. W parku na Szezygliczce obdarowano dzieci słodyczkami. Przed zmrokiem zaprowadzono dzieci znowu do domu, zaś starsi bawili się dłużej przy muzyce.

„Dzień Sportowy“ gimnazjum żeńskiego

Dnia 13-go bm. Państwowe Gimnazjum im. Emilji Szanińskiej urządziło na Stadjonie X. P.W. i W.F. „dzień sportowy“ połączony z rozgrywkami międzyszkolnymi. Program obejmował 5 punktów: bieg 60 m, skok wzwyż, rzut oszczepem, siatkówka, palant. W pierwszych czterech konkurencjach uczenie naszego Zakładu uzyskały 1-sze miejsce z wynikami: bieg 8,07 sek., skok 121 cm, rzut 19,19 m, siatkówka 2 : 1. Po południu tego samego dnia odbyła się na dziedzińcu Zakładu wenta z tańcami, urozmaicona oryginalnymi pioskami.

OSOBISTE

Srebrne gody. Jubileusz srebrnych godów małżeńskich obchodził p. budowniczy *Józef Matyśkiewicz* z Ostrowa wraz swą małżonką. Równoległe z jubileuszem obchodził p. Matyśkiewicz 25-lecie samodzielnej pracy zawodowej. Jubilatowi przesyłamy serdeczne życzenia.

Ślub. Dnia 16 bm. odbył się w kaplicy w Niegolewie, pow. Buk (woj. Pozn.) ślub p. Antoniego Oknińskiego, por. 60 p. w Ostrowie z p. Anną Niegolewską również z Ostrowa.

Ślub. W ub. niedzielę pobłogosławiony został w tut. kościele parafjalnym związek małżeński między mistrzem fryzjerskim p. *Józefem Bartosiewiczem* a p. Anną Zuchowską, oboje z Ostrowa. W czasie ślubu śpiewał swoim członkom, chór kościelny.

Z MIASTA

Jego Eminencja Ks. Kardynał Prymas Hlond weźmie osobiście udział w „Dniu Eucharystycznym Dekanackim“, przypadającym na dzień 12 lipca br. w Mikstacie.

Egzamin końcowy z kursu mistrzowskiego składano w dniu wczorajszym po 3 miesięcznym kursie mistrzowskim 24 uczestników kursu. Egzamin odbywał się w szkole im. Estkowskiego w obecności przedstawicieli Izby Rzemieślniczej oraz głównego

zarządu Nar. Chrześ. Zjednoczenia Rzemiosła w Poznaniu.

Zburzenie domu. Wystający w ulicę Marszałka Piłsudskiego obok urzędu pocztowego dom, zostanie jeszcze w roku bież. zburzony. Postawiona zostanie tam kamienica narożnikowa.

Szkola Gospodarstwa Domowego w Ostrowie urządziła dwudniowy pokaz prac swych uczennic. Pokaz ten był wynikiem całorocznej nauki. A więc pokazano nam: gotowanie potraw, konserwowanie owoców i jarzyn, pieczenie ciast, pranie i szycie bielejczych ubrań itp. Wyniki całorocznych wyśilków, zademonstrowanych nam wystaw świadczyły dobitnie o wysokim poziomie szkoły i nieładzie pilności uczennic.

200 dzieci z Górnego Śląska przebywają na kolonjach letnich w Mikstacie.

Na zjazd śpiewaczy do Warszawy wyruszą z Ostrowa pociąg popularny. Wyjazd w sobotę 27 bm. około godz. 24-tej. Powrót we wtorek o godz. 2-giej rano. Cena przejazdu w obie strony 10 zł. Zgłoszenia do 20 bm. przyjmuje „Orbis“ i redakcja „Ore-downika“.

Zlot „Sokolów“ okręgu ostrowskiego odbędzie się dnia 12 lipca w Ostrowie.

„Dzień chorych“. W ub. tygodniu odbywał się w Ostrowie „Dzień chorych“. Już we wczesnych godzinach rannych sanitarka P. C. K., doróżki samochodowe i konne zwoziły chorych do kościoła, gdzie opiekowali się nimi lekarze, siostry zakonne, i sanitarne P. C. K. Ciężko chorych umieszczono w prezbiterjum na noszach. W czasie mszy św., odprawionej na intencję chorych przez ks. dziekana Plotkę, udzielono chorym komunji św. Nadto wygłosił ks. dziekan od ołtarza do chorych serdeczne przemówienie, udzielając im równocześnie błogosławieństwa Przenajświętszym Sakramentem. Po mszy św. podejmowały chorych śniadaniem Pannie Wincencki w Domu Katolickim.

ZEBRANIA

Baczność b. ulani 17 pułku ulanów Wlkp. Zebranie Stowarzyszenia b. żołnierzy 17 Pułku Ułanów Wlkp. (3 pułk ul. wlkp.) odbędzie się dnia 21 czerwca 1936 w Gnieźnie — Hotel Europejski o godz. 17-tej.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie bierze udział w procesji zakończenia oktawy Bożego Ciała. Zbiórka w czwartek dnia 18 bm. o godz. 5,30 przed Bankiem Kupieckim.

Okręg XIII K. S. M. M. zaprasza wszystkie oddziały do wzięcia udziału w procesji na zakończenie Oktawy Bożego Ciała. Zbiórka o godz. 5,15 w Ognisku.

Tow. Przem. Rzem. w Ostrowie. Wycieczka w niedzielę 21 bm. o godz. 13-tej. Dla członków bezpłatny przejazd. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz.

Z Krotoszyna

Zwalczamy szkodniki drzew owocowych pod tytułem wygłosił doskonałe opracowanie i ilustrowany obrazami i okazami referat p. prof. B. Magdziński na zebraniu Tow. Plantacyjnego, 1a którym byli obecni nie tylko sympatycy i miłośnicy ogrodów lecz również wszystkie liczące rzesze właściciele ogrodów z drzewami owocowymi. Referent zapoznał słuchaczy z najważniejszymi szkodnikami wierzącymi występującymi u nas, oraz podał sposoby ich zwalczania. (m. d.)

Królem Bractwa Kurkowego został p. Feliks Pollak, I rycerz p. Edmund Kryśkiewicz, II rycerz p. Paweł Pawlak. Największą ilość głosów oddano na p. Stanisława Patalasa 85 pkt. Biesiada królewska, która odbyła się w hotelu pod białym Orłem zaszczylił p. starostą Wilimowski, podwoleca pułku ppłk. Tyrzyński i burmistrz Fenych. (m. d.)

Zatwierdzenie wiceburmistrza. Wybrany przez Radę miejską nowym wiceburmistrzem w mieście dotychczasowego komisarza wiceburmistrza em. naucz. Feliksa Kumorka, em. nauczyciel p. Hoja został przez urząd wojewódzki zatwierdzony. (m. d.)

50-letni jubileusz poźwicia małżeńskiego obchodzili w tych dniach państwo Roch i Marianna Wielebińscy. Redakcja składa najserdeczniejsze życzenia. (m. d.)

Komisariat Straży Granicznej urządza w niedzielę 21-go bm. strzelanie o mistrzostwo zespołowe małego komisariatu i mistrzostwo indywidualne, oraz strzelanie dla gości. Nagroda przedchodnia dla najlepszego zespołu została ufundowana przez korp. oficerski 56 p. p., nagroda indywidualna przez p. starostę, pozatem nagrody indywidualne zostały ufundowane przez ludność pogranicza. (m. d.)

Program Święta Morza jest następujący: Dnia 27 czerwca o godz. 21 fanfary z wieży ratuszowej, dnia 28-go uroczyste nabożeństwo o godz. 11: godz. 12 Akademia w sali szkoły powszechnej nr. 4; na program której złoży się przemówienie utwory muzyczne orkiestry wojskowej 56 p. p. utwory solowe śpiewu i na fortepianie; deklamacja. O godz. 21 wianki na starcie na blonkach i ognie sztuczne; dnia 29-go od godz. 8—13 zbiórka uliczna, od godz. 12—13 koncert na rynku i przemówienie propagandowe na rzecz F. O. M., o godz. 15 zabawa ludowa w ogrodzie „Strzelniczy“, o godz. 21 Danceing-bridz w sali Hotelu pod Białym Orłem. (m. d.)

Nareszcie tak mówią obywatele miasta, widząc naprawianie i brukowanie ulic. Obecnie zostaje brukowana ulica Florjańska kostką cementową, wyprodukowaną własnym systemem z kamieni oblanych cementem. Również wykonuje się płyty chodnikowe i robi się np. chodnik przy ulicy Kobylińskiej do reżni. (m. d.)

Z Pleszewa

Kto zdał egzamin dojrzałości? W gimnazjum państwowym na 24 uczniów klasy VIII 19 uczniów zdało mature Nazwiska abiturjentów: Błaszczak Edw., Drullanka Anna, Gralińska Joanna, Januszewski Bożusław, Karwaciński Lucjan, Krystek Stanisław, Majchrzak Czesław, Misak Zygmunt, Ryczewska Teresa, Schneiderówna Czesł., Skarżyski Kalist, Szczeniówna Stanisława, Wyderkówna Marja, Lisowska Izabella, Chudzińska Edward, Grzeszkowski Czesław, Skibicki Wiktor. (dj)

Z Kalisza

Korpus podoficerski 25 p. a 1. złożył zamiast wspólnego podwieczorku w dniu święta pułkowego 77 zł. na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego (I M)

Klusownik. Franciszek Kozioł zam w wsi Skarszew w gm. Twniek wybrał się do pobliskich lasów, celem upolowania zwierzynki Klusownika spostrzegł rajowy Stanisław Dziubek i wzewał do zatrzymania się Kozioł począł uciekać i wówczas rajowy strzelił raniąc klusownika w bok Rannego przewieziono do szpitala im św. Trójcy w Kaliszu Stan jego nie budzi poważniejszych obaw (I M)

Procesy będące epilogiem zająć antyżydowskich w Zagorowie odbędzie się niebawem w sądzie okręgu, w Kaliszu Jak już donosiłem 4 takie procesy już się odbyły wzbudzając ogólne zainteresowanie (I M)

Regaty na Prośnie odbędzie się dnia 14 bm. Udział w nich wezmą wszystkie kluby miejscowe oraz szereg osad zamiejscowych. Przedbiegi odbywać się będą w przeddzień regat (I M)

Z wysiłkiem ofiarności społecznej zbudowane być muszą okrety Rzpłitej, które budzić w nas będą poczucie bezpieczeństwa i siłę

I. Km. 1476/53

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek dnia 22 czerwca 1936 r. o godz. 10-tej w Ostrowie przy ul. Kaliskiej nr 21 sprzedam publicznie przez licytację za gotówkę najwięcej dającym:

- 1) większą ilość towarów kolonialnych
- 2) większą ilość konserw
- 3) większą ilość win: Sauternes Barsac Haut-Sauternes Scherry Hungaria Malaga Tarragona Tokaj Hyea-Perle Tokaj Szamowodny Schlosberg i inne

Przedmioty wymienione oglądać można na godzinę przed terminem licytacji

(—) CZAJKOWSKI

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go w Ostrowie DO 418

PIEKARNIA

kolonjalka, wymiana — wieś kościelna puszcze w dzierżawę solidnemu fachowcowi z kapitałem Adres w Redakcji

GOSPODARSTWO

sprzedam lub wdzierzawie na dobrzych warunkach 92 móre przy moście wprost od włości Złt Rynek 33 I p

DO 417

DO 530

„Carlton“ Kawiarnia - Restauracja

Oryginalna Orkiestra Damska

Największa atrakcja Ostrowa

Tylko jeszcze kilka dni

Rewelacyjne występy artystyczne

Codziennie five od 5 - 7, a wieczorem o 9 godz. DANCING

Reklama dźwignią handlu

HOTEL CARLTON

poleca Szanownym Gościom

ŚNIADANIA - OBIADY - KOLACJE

według kuchni warszawskiej i wiedeńskiej — pod kierownictwem rutynowanego kuchmistrza warszawskiego

DLA ABONENTÓW — CENY SPECJALNE

Na szczególną uwagę zasługują:

DOBRA KAWA — LODY POLSKIE

DIENNIK OSTROWSKI* ukazuje się o godz 6 rano za wyjątkiem dni poświęconych. — ABONAMENI MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł. z odnośnieniem do domu 1,50 zł. przez pocztę 1,60 pod opaską w kraju 2,80 W razie wypadków spowodowanych silną węższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie ośmiu a sbononcy nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 mm je-dnocinamowy na stronie 9-cio ismowej 12 gr. Przy ogłoszeń chł spoimlikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. — DRUGI OSTRÓW POZNAŃSKI: słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-tej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się kosztu telefonu. — Niezamówionych rekopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Heciak w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56, 33-75 33-90.